

USA stworzyły ISIL dla korzyści Izraela

26 czerwca 2015

Wybuch samochodu pułapki, strzelanina w centrum miasta, samobójcze zamachy – to bilans wczorajszego poranka w kontrolowanym przez rewolucyjnych Kurdów mieście Kobane na północy Syrii. Dżihadyści po serii porażek podjęli działania ofensywne. Państwo Islamskie (Daisz) zaatakowało Kobane z trzech stron. Na północy, tuż przy posterunku na granicy z Turcją eksplodował samochód – pułapka. Wybuch zabił na miejscu 12 osób, kolejne 3 zmarły w szpitalu, ponad 70 zostało rannych. Od strony zachodniej do miasta wjechało pięć wozów z oznaczeniami wojska kurdyjskiego i Wolnej Armii Syryjskiej, z którą Kurdowie prowadzą sporadycznie wspólne działania przeciwko Daisz. Rozpoczęły się walki uliczne. – W ciemno otwierali ogień do ludzi, których napotykali na swojej drodze – powiedział agencji Reutersa Redur Kselil, rzecznik rewolucyjnej organizacji kurdyjskiej YPG. Kilku bojowników, którzy weszli do miasta od południa dokonało ataków samobójczych – wysadzili się w powietrze za pomocą pasów szahida. W tym samym czasie Daisz zaatakowało inne kurdyjskie miasto – Hasakah oraz wioski położone w pobliżu Kobane. Podczas walk zginęło ok. 20 cywilów.

W kurdyjskich mediach tuż po atakach pojawiły się informacje, że atak z północy nastąpił z terytorium Turcji, co wyjaśniałoby zagadkę, w jaki sposób islamiści niezauważeni przedostali się na roгатki miasta. Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych wydało jednak stanowcze dementi.

Oddziały rewolucyjnej organizacji kurdyjskiej YPG zdobyły całkowitą kontrolę nad Kobane w styczniu 2015 roku. Dla Państwa Islamskiego, które przerzuciło w okolice miasta znaczne siły była to sromotna klęska, zarówno w wymiarze militarnym, jak i propagandowym. Kurdyjscy liderzy zapowiadali

natomiast, że jest to „początek końca Daisz”, co znalazło potwierdzenie w kolejnych sukcesach militarnych. 16 czerwca YPG połączyło dwie kontrolowane przez siebie enklawy przy granicy z Turcją, zdobywając miasto Tel Abyad. Wkrótce potem Kurdowie opanowali tereny znajdujące się zaledwie 50 km od Rakki – stolicy prowincji o tej samej nazwie, uważanej za stolicę Państwa Islamskiego. Obecna kontrofensywa jest próbą odzyskania militarnej i psychologicznej przewagi przez islamistów.

Przywódca czeczeńskich muzułmanów oznajmił, że krajowa rada do spraw nakładania fatw uznała ISIL za organizację z natury antyislamską. Działania Państwa Islamskiego zagrażają – zdaniem rady – jedności islamu jako religii. Mufti Salah-Hadżi Meddżijew powiedział prasie – jak donosi czeczeńska stacja Grozny TV – o fatwie, przegłosowanej niedawno przez radę. Według fatwy, zgodnie z prawem islamskim wszyscy członkowie organizacji podobnych do Państwa Islamskiego (ISIL) zasługują na karę śmierci lub dożywocie. Jednakże, ten sam kanon podkreśla, że kara może zostać nałożona tylko pod warunkiem dostarczenia dowodów udziału podejrzanego w przemocy, rabunku i zabijaniu – dowody te musi uznać sąd.

“Większość ofiar ISIL to muzułmanie, co oznacza, że terroryści gwałcą wszystkie zasady i prawa islamu. Zinterpretowali oni islam jako religię barbarzyństwa, okrucieństwa, niesprawiedliwości, tortury i przemocy, a jest to poważne przestępstwo” – powiedział mufti Meddżijew. Namawiał też dziennikarzy oraz władze, żeby przestali oni nazywać ISIL bojownikami islamistycznymi. Jego zdaniem wszystkie działania Państwa Islamskiego, od powstania grupy po zmuszanie do przesiedleń oraz egzekucje publiczne, wywołały konflikty wewnętrzne w islamie i zagroziły jego istnieniu. Fatwa jest w zgodzie z poglądami przywódcy Czeczenii, Ramzana Kadyrowa. Potępia on ISIL jako terrorystów, którzy nie mają nic wspólnego z prawdziwą wiarą muzułmańską. „Oni zabijają i odcinają głowy niewinnym ludziom, muzułmanom również. Musimy

przekazać te wiadomości naszej młodzieży. Nie możemy pozwolić im na oszukiwanie młodych, niedojrzałych umysłów i wykorzystywanie ich jako mięso armatnie” – powiedział Kadyrow służbom porządkowym w maju. „Musimy pamiętać, że Państwo Islamskie stanowi zagrożenie nie tylko dla Bliskiego Wschodu, ale również dla Rosji i musimy walczyć z tym złem wszystkimi dostępnymi środkami.”

W kwietniu inna duża grupa rosyjskich muzułmanów – Kierownictwo Duchowe Związku Muzułmanów Rosji – wydała fatwę przeciwko ISIL, nazywając je „wrogiem islamu” i nawołując do ukarania wszystkich jego członków jako przestępców. W grudniu rząd rosyjski uznał ISIL oraz powiązaną z nim grupę Dżabhat an-Nusra za organizacje terrorystyczne. Oznacza to, że członkostwo lub wspieranie tych organizacji przez obywateli rosyjskich jest zabronione pod groźbą procesu sądowego. Co więcej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji wezwało wszystkie narody do rozpoznania tych grup jako terrorystów, co szło w parze z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Stany Zjednoczone poszukują „niekończącej się wojny” na Bliskim Wschodzie, która sprawia, że kraje nie są w stanie stawić czoła Izraelowi, powiedział były wykonawca CIA – Steven Kelly irańskiej telewizji PressTV. „Celem utworzenia tej grupy [ISIL], jest prowadzenie nigdy niekończącej się wojny w regionie, który służy kilku celom, oczywiście, sprawi to, że kraje się rozpadną, zniszczą relacje między [tamtejszymi] ludźmi, oraz zredukują ich możliwości do stawienia czoła Izraelowi” – powiedział 23 czerwca. ” Inną rzeczą jest zapewnienie stałego przepływu zamówień na broń z kompleksu wojskowego u nas, w domu. Oczywiście, to dawanie pieniędzy senatorom, którzy tak prą do wojny.”

Nowy raport mówi, że Pentagon płaci miesięczne pensje dla tzw. „umiarkowanych” rebeliantów w Syrii, którzy są przeszkoleni, by walczyć z terrorystami z ISIL. Rzecznik Pentagonu Elissa Smith powiedziała, że płacą im pensje w wysokości od 250-400 dolarów. „Oni pozbyli się wiarygodnych, umiarkowanych grup,

ponieważ ci, których wyszkolili i uzbroili, przenieśli się do pełnoprawnych ludzi ISIL. Pomysł dawania im pieniędzy w ten sposób, to definitywnie coś nowego i to nowy poziom żałosnego [ruchu, jaki wykonują Stany]. Kiedy to zrobią, będzie to trochę trudniejsze, by udawać, że oni nie stworzyli tych ludzi, kiedy nadejdzie czas, by dołączyć do bardziej ekstremalnych wojowników.”

Tymczasem ugrupowanie terrorystyczne ISIL rozpoczęło wybijanie własnych złotych monet, które nazwano islamskim dinarem. O swoim zamiarze ISIL poinformowało w listopadzie ubiegłego roku. Aktywista z miasta ar-Rakka, zajętego i zamieszkałego przez terrorystów, opublikował na swoim Twitterze zdjęcie monet, wybijanych przez ISIL. Na monetach można rozróżnić napisy z hasłem PI oraz wizerunek przedstawiający siedem kłosów i mapę świata. Przypuszcza się, że wartość monety, gdy zostanie wprowadzona do obiegu na rynku pieniężnym, wyniesie około 139 dolarów lub złoty dinar. Złoty dinar to waluta, wykorzystywana w latach 630, w czasach kalifatu Osmana. Plany ISIL dotyczące wprowadzenia do obiegu własnej waluty, opierają się na dochodach ekstremistów ze sprzedaży ropy naftowej z zajętych złóż ropy naftowej, a poza tym z wpływów z wymuszania pieniędzy, rabowania banków i porywania ludzi. Rozpoczęciem emisji własnej waluty PI zamierzało walczyć z „despotycznym systemem finansowym” USA.

Autorstwo: PN (1-3), Veronica Franco (4-6), PressTV (tłum. Girion, 7-8), Sputnik (9)

Źródła: Strajk.eu, Euroislam.pl, UderzwFalsz.wordpress.com, pl.SputnikNews.com

Kompilacja 4 wiadomości dla: WolneMedia.net